

SPRAWOZDANIE POUFNE.

z rozmowy odbytej dnia 11 maja z dr. Romanem Perfeckim, prezesem galicyjsko-ukraińskiej Nacjonalnej Rady.

Rozmowa prowadzona była bez świadków - dr. R. Perfecki przyjechał ad hoc do Stanisławowa.

Przedmiotem rozmowy było: ułożenie się stosunków polski-ruskich w państwie polskim wobec zaistnienia państwa ukraińskiego.

Dr. Perfecki wyraził żal, że ze strony Polski zupełnie nie usiłowane wejść w układy z reprezentacją narodu galicyjsko-ukraińskiego. Rządu Ukrainy wschodniej nie uważają oni za przedstawicielstwo woli ludności ruskiej wschodniej Galicji.

Stoją na stanowisku, że nigdy nie uznali się za członków państwa wschodnio-ukraińskiego - lecz tworzyli państwowość odrębną, wychodząc z założenia, że odrębność taka jest dla nich ~~konieczną~~ koniecznością ze względu na to, że rozwój kulturalny, polityczny i społeczny dokonał się u Rusinów galicyjskich na wzorach zachodu. Ukraina wschodnia tymczasem nie posiada odrębnej kultury a to, ^{co} ~~co~~ jest, ^{jest} wynikiem oddziaływania wschodn.

Układ Polski z Ukrainą petlurowską nie jest dla nich układem wiążącym.

Na mój zarzut, że ciągłą negacją nie unormuje się stosunków między obu narodami, odparł dr. Perfecki, że Rusini galicyjscy uznają, że oprzeć się muszą obecnie na państwowości polskiej, że jednak chcieliby drogą układów zabezpieczyć ludności ruskiej prawa narodowe i rozwój kulturalny.

Za najprostsze rozwiązanie uważa ułożenie terytorjów o przeważającej ludności ruskiej w prawnopanstwowy stosunek taki, żeby ~~na~~ na terytorjach tych Rusini mieli pełną autonomję przy pełnym zabezpieczeniu państwowości polskiej.

Na moją uwagę, że skutkiem działań wojennych Polacy znaleźli się w sytuacji takiej, że nie muszą godzić się na taką terytorjalną autonomję, która jest przecież osłabieniem siły państwowej, odrzekł dr. Perfecki, że i z tem się liczą.

Godziliby się na autonomję kulturalno-narodową, nawet ekstra terytorjalną. Pojmuje to w ten sposób, że Rusini z pojedynczych

województw, w których są osiedleni, mogliby emanować jakieś ciało, jakąś radę narodową, która zawiadywałaby ich sprawami kulturalnymi i gospodarczymi.

Wogóle odniosłem wrażenie, że odnośnie do spraw politycznych okazuje dr. Perfecki daleko idącą uступliwość.

Więcej nacisku kładzie dr. Perfecki na zabezpieczenia agrarne dla ludności ruskiej. Powiada, że największą trudnością w dojściu do zgody przedstawia sposób przeprowadzenia reformy agrarnej we wschodniej Galicji.

Wedle niego, ludność wieśniacza tak polską jak ruską zamieszkałą we wsch. Galicji, uważać należy w ogromnej przewadze za ludność małorolną i bezrolną i że przy parcelowaniu obszarów dworskich przede wszystkim ludność ta tubyleza powinna być uwzględniona. Tymczasem dokonywuje się obecnie forsownie kolonizację obszarów dworskich ludnością polską z innych ziem polskich a wieśniak ruski żyje w obawie, że nie będzie mógł korzystać z przeprowadzanej reformy agrarnej.

Wypowiedziałem zdanie, że kolonizacja ta elementem polskim, służy przede wszystkim do zabezpieczenia państwowości polskiej na tych ziemiach, że dokonywuje się z rąk polskich do rąk polskich, a ludności ruskiej zapewne daną będzie możność kolonizowania latyfundiów w Ukrainie naddnieprzańskiej. Nadmieniałem, że napływanie żywołu polskiego na Podole dokonywuje się już od lat wiele i że jest wynikiem naturalnej ekspansji ludu polskiego ruchliwszego w żyzniejsze okolice wschodnie. Temu wszystkiemu dr. Perfecki nie zaprzecza, twierdzi jednak, że lud ruski w kolonizacji takiej, jak się ją obecnie prowadzi, widzi tendencję materialnego niszczenia chłopu ruskiego i że tu właśnie leży przeszkoda ułożenia stosunków polsko-ruskich we wsch. Galicji. Droga układów i porozumienia możnaby tu wiele zrobić dla zgody narodowościowej.

Zaznaczyłem, że treść tej rozmowy podam do wiadomości kom-



62

170

petentnych Czynników państwowych, na co dr. Perfecki się zgodził,
prosząc jednak, aby rozmowa ta pozatem traktowana była jako poufna.

W Stanisławowie 13 maja 1920 r.

/-/ Dobrucki Gustaw Dr.

Za zgodność:

Pluzer

